

1. Czy to prawda, że kiedy wprowadzamy dziecku drugi język od urodzenia, to maluch zacznie później mówić?

To nie jest prawda. Jest to jeden z popularniejszych mitów dotyczących dwujęzyczności, albo wczesnej ekspozycji dzieci na języki inne niż ojczysty. Opóźnienia mowy mają swoje przyczyny w biologicznych/ fizjologicznych uwarunkowaniach, a także emocjach. Przeprowadzono wiele badań dotyczących zjawiska rozwoju mowy i ekspozycji dzieci na kilka języków i wszystkie obaliły ten mit. Niektóre badania przeprowadzone na grupie dzieci żłobkowych w Chinach pokazały związek opóźnienia rozwoju mowy z długością czasu, jaki dziecko spędza poza domem, bez obecności rodzica blisko siebie. Nie wykazały związku dwu i wielojęzyczności z opóźnieniami rozwoju mowy. W swojej książce „Jak nauczyć dziecko angielskiego” poruszam ten temat w ramach wywiadu ze specjalistką, neurologopedką pracującą na co dzień z dziećmi dwu i wielojęzycznymi.

2. Co jeżeli chcielibyśmy, żeby dziecko mówiło w dwóch, czy trzech językach? Mój partner mówi po portugalsku, ja po polsku, a porozumiewamy się między sobą po angielsku. Boję się, że pomieszam w głowie dziecku

Sytuacja, w której rodzice/ opiekunowie dziecka są innych narodowości i każde z nich posługuje się swoim językiem ojczystym, a we wspólnej komunikacji wykorzystują trzeci język jest typową sytuacją obrazującą wielojęzyczność naturalną. Wówczas wiele rodzin stosuje tzw. strategię OPOL (one Parent one language), która polega na tym, że każdy rodzic zwraca się do dziecka w swoim języku. Wówczas dziecko jasno kojarzy danego rodzica z konkretnym kodem językowym i jego charakterystycznymi cechami (melodią, intonacją, dźwiękami danego języka). Wielu rodziców obawia się, że stosowanie więcej niż jednego języka w komunikacji może doprowadzić do mieszania języków przez dziecko. Na pewnym etapie rozwoju mowy, rzeczywiście może się tak zdarzyć i jest to naturalne, chwilowe i przejściowe zjawisko. Coś podobnego występuje u dzieci monojęzycznych, gdy do oficjalnego języka wplatają swoje twory i swój wymyślony język. Natomiast jeśli w domu, rodzice będą trzymali się zasady, że jedno znaczenie wypowiedziane jest w całości tylko w jednym języku (że nie mieszamy języków w obrębie zdania), to nie powinno dochodzić do mieszania języków przez dziecko. W ludzkim umyśle istnieje mechanizm roboczo nazwany przez językoznawczynię C. Selby „language box”, który porównała do komody z szufladami, gdzie każda szuflada to miejsce na wiedzę o jednym języku. Badaczka pisze, że dzieci nie mają żadnych problemów z odpowiednim układaniem języków do odpowiednich szufladek :) Takie i podobne wątpliwości rodziców również poruszam w ramach mojej książki „Jak nauczyć dziecko angielskiego?”.

3. Czy poleca Pani laptopy dwujęzyczne dla dziecka?

Niestety nie potrafię odnieść się do tego pytania na podstawie własnych doświadczeń, bo nie korzystałam nigdy z tego typu pomocy z własnymi dziećmi, ani z uczniami. Wszelkie zabawki interaktywne, które mają opcje wgranych języków są dobrymi pomocami, motywującymi i przypominającymi o używaniu danego języka na co dzień, ale to nie mogą być podstawowe źródła języka. Najefektywniejszy jest żywy kontakt z drugim człowiekiem, nawet nie takim, który sam jest źródłem języka, ale który wybiera nagrane piosenki, bawi się wraz z dzieckiem daną zabawką interaktywną i włącza e ten proces swoje pozytywne nastawienie i emocje. Wówczas pomoce wykorzystywane w tym procesie są drugoplanowe.

4. Musimy puszczać noworodkowi piosenki o tematyce dziecięcej po angielsku, czy okej będzie to, czego słucham na co dzień?

Można różnicować te materiały audio, tak aby były przyjemne także dla rodzica, który opiekuje się dzieckiem. Warto korzystać z obcojęzycznych podcastów, stacji radiowych, żeby dziecko słyszało zarówno język mówiony, jak i śpiewany. Z korzyścią dla rodzica jest słuchanie piosenek edukacyjnych dedykowanych dzieciom, bo ich budowa składa się z licznych powtórek, co sprzyja zapamiętywaniu i utrwalaniu gramatycznych schematów budowania wypowiedzi w danym języku oraz oczywiście prawidłowej wymowy. Jeśli rodzic wraz z dzieckiem słyszy tego typu nagrania o urodzeniu, to potem zna piosenki i przyśpiewki na każdą okazję i jest w stanie zaintonować konkretną piosenkę do opisanie danej czynności, np. W czasie mycia zębów z maluchem, albo spacerowania i nazywania tego, co się widzi po drodze, a czasie szykowania posiłków itp. Dlatego między „dorosłymi” piosenkami warto słyszeć tych dziecięcych już od okresu niemowlęcego. Listę polecanych kanałów z piosenkami dedykowanymi dzieciom w przyjemnych np, jazzowych aranżacjach polecam na Bilikid i w swojej książce.

5. Czy dziecko jest świadome, że mówi różnymi językami? Czy w głowie myśli w jednym języku?

Dziecko dopiero w wieku kilku lat nabywa świadomości, że w na danym terytorium mówi się określonym kodem językowym. Jest to związane z pojęciem kraju, państwa, granic, narodowości, które są pojęciami abstrakcyjnymi, a małe dzieci cechuje myślenie konkretne. Abstrakcyjne dopiero się rozwija w wieku kilku lat. Granica wieku jest płynna. Gdzieś na etapie przedszkola (3-4 lata) dziecko zaczyna analizować i porównywać swoje doświadczenia rodzinne z doświadczeniami i innych dzieci i obserwacją otoczenia i wówczas może zauważyć, że całe otoczenie mówi w jednym języku, a ono z domu zna więcej. Dla tak małego dziecka naturalnym jest to w czym wyrasta na co dzień, więc doświadczenia z własnego domu.

W jaki sposób, czyli w jakim języku myśli w głowie, to zależy od ilości ekspozycji na ten język, z reguły myśli, w tym, którego więcej słyszy oraz z którym kojarzy silne emocje pozytywne (miłość, czułość itp). Znanym sposobem sprawdzania w jakim języku człowiek myśli jest konieczność szybkiego przeliczenia czegoś. Zazwyczaj myśli w tym języku, w którym liczy, jednak czasem zależy to od sytuacji, np. Kiedy od dłuższego czasu przebywa w środowisku danego języka.

6. Czy jest sens mówić po angielsku, gdy maluch jest jeszcze w brzuchu, czy nie ma to znaczenia?

Oczywiście, że jest sens! Dziecko słyszy języki otoczenia już będąc w brzuchu mamy. Pokazały to liczne badania, np. B. Mampe, która badała melodykę płaczu noworodków. Szerzej opisuję to badanie w swojej książce „Jak nauczyć dziecko angielskiego?”. To nie tylko zapewnienie zróżnicowanych dźwięków otoczenia dziecku, ale także doskonała okazja dla rodziców, żeby się „rozgadać”, jeśli do tej pory nie używali danej języka na co dzień, a także na pozbycie się bariery językowej. Serdecznie polecam :)

7. Od kiedy zacząć uczyć malucha mówić po angielsku? Nie mam na myśli puszczenia bajek, czy piosenek w tle, tylko wprowadzania faktycznych ćwiczeń

Najwcześniej jak tylko rodzic może. Zalecam po prostu mówienie do dziecka o codziennych sprawach w języku angielskim. Do maluszka, którego pielęgnujemy można mówić i wskazywać gdzie co jest, począwszy od jego ciała: „this is your leg, this is your hand, finger, thebe are your

eyes”.. Nazywanie tego co rodzic z dzieckiem mija na spacerze, obiektów, samochodów, kolorów. Swoista narracja codzienności, którą opisuję w części praktycznej swojej książki „ Jak nauczyć dziecko angielskiego?”. W ten sposób dziecko uczy się słówek, fraz i całych zdań a także uznaje wzory budowania wypowiedzi. Warto także czytać od najwcześniejszego wieku, a w czasie czytania prosić o wskazywanie paluszkami opieków, rysunków, kolorów. Bardzo korzystnym ćwiczeniem jest wspólne śpiewanie wraz z ruchem czy tańcem, na wzór piosenki „Head, shoulders, knees and toes.” Warto znać piosenki dziecięce, bo nawet ubierając, czy przebijając i pielęgnując malucha można mu śpiewać wiele piosenek np. o paluszkach czy innych częściach ciała.

Dla uczestniczek konferencji Świadomej Mamy oferuję rabat na zakupy w moim sklepie bilikid.pl/sklep , na hasło „mama” można dodać 10% rabatu na asortyment sklepu Bilikid (ważny dziś do końca dnia).

Zapraszam do dołączenia do wyjątkowej społeczności rodziców dbających o rozwój swoich pociech, do śledzenia mediów społecznościowych Bilikid na Facebooku, Instagramie i TikToku oraz YouTube oraz zachęcam do kontaktu kontakt@bilikid.pl